

## EWA HARTWIG-FIJAŁKOWSKA ur. 1941; Lublin

|                                      |                            |
|--------------------------------------|----------------------------|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | Edward Hartwig jako ojciec |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Lublin; po 1944 roku       |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | Lublin, Edward Harwtig     |

### Edward Hartwig jako ojciec

Stosunki były poprawne. To nie była jakaś wielka oddana miłość. To znaczy tak, pamiętam wspaniałego ojca jak byłyśmy małe, jeżeli chodzi o wakacje. Tu muszę powiedzieć, że rokrocznie wyjeżdżaliśmy, dwa razy w roku, góry, morze, to były Domy Pracy Twórczej tak, że obracałyśmy się w znakomitym środowisku, bo to byli aktorzy, literaci, cały właściwie świat kultury. Dzięki temu, poznałyśmy dużo wspaniałych ludzi. Okres dziecienny pamiętam jako fantastyczny rzeczywistość. Potem, jeżeli chodzi o okres dojrzewania, to różnie to bywało. Czasami był dosyć srogie, ale i czasami był wyrozumiały. Gdy powiedziałam, że będę brała ślub ze swoim narzeczonym, to tata był taki bardziej przychylny. Poza tym ja miałam lepszy kontakt z ojcem, może ze względu na to, że zajmowałam się tą fotografią. Jak zrobiłam maturę, to na przykład zafundował mi wycieczkę autokarem do Włoch organizowaną tylko dla ludzi kultury i sztuki. Bardzo mu jestem za to wdzięczna. Poza tym jak dostał zlecenie z Jugosławii, żeby spojrzeć na Jugosławię i sfotografować jak obcokrajowiec widzi to wszystko, to mnie zabrał. Byłam dwukrotnie, objechałam całą Jugosławię z ojcem. Wszyscy mi mówią, że właściwie trochę byłam taką pupilką ojca, ale może ze względu też na to, że w sumie to mnie nie było przez piętnaście lat w kraju. Może to też jest taki okres tęsknoty, bo ojciec był dosyć uczuciowym człowiekiem. Poza tym moja siostra wyszła wcześniej za mąż, ja byłam dłużej w domu tak, że się na to nakłada bardzo dużo rzeczy. Tak, że tata był srogie, mama była sroga, ale dało się żyć. Ja mówię to oczywiście z perspektywy człowieka, który miał wtedy osiemnaście, dziewiętnaście lat. To każdy musi przeżyć.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2008-05-16, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Wioletta Wejman, Joanna Zętar                  |
| Transkrypcja            | Magdalena Kożuch, Piotr Krotofil               |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |